

Dom nazwany przez okolicznych mieszkańców kontenerem nie jest bezdusznym pudełkiem. Tak naprawdę więcej w nim życia niż w gładko tynkowanych siedzibach sąsiadów. Though dubbed "container" by neighbors, the house is not a soulless box. Really, there is more life in it than in the smoothly plastered surrounding buildings

#### Dom jednorodzinny | Single-family house

Olsztyn

**Autorzy | Architects:** medusa group, architekci Przemysław Łukasik, Łukasz Zagala

**Współpraca autorska | Associate architects:** architekci Dawid Beil, Katarzyna Mazurek, Rafał Dziedzic, Tomasz Majewski

**Architektura wnętrz | Interior design:** medusa group

**Konstrukcja | Structural engineering:**

Marian Burzak

**Investor | Client:** prywatny

**Powierzchnia terenu | Site area:** 664 m<sup>2</sup>

**Powierzchnia zabudowy | Building area:** 173 m<sup>2</sup>

**Powierzchnia użytkowa | Usable floor area:** 190 m<sup>2</sup>

**Powierzchnia całkowita | Total area:** 245 m<sup>2</sup>

**Kubatura | Volume:** 782 m<sup>3</sup>

**Projekt | Design:** 2005

**Realizacja | Construction:** 2006

**Nie podano kosztu inwestycji | Cost of investment not disclosed**

Olsztyn wybrukowany jest dobrymi intencjami. W wielu punktach miasta każą one dążyć do „warmińskiego” charakteru zabudowy. Nakazuje się kształtowanie w zabudowie jednorodzinnej dachów stromych (o nachyleniu połaci 45° z tolerancją „+” „-” do 10°) krytych dachówką ceramiczną lub materiałem o zbliżonych walorach estetycznych, w kolorze czerwonym lub brązowym – czytamy w jednym z planów miejscowych. Na skutek takich regulacji oraz dążenia do wpisania się w kontekst nawet wielopiętrowe bloki mają spadziste dachy o stosownym kącie nachylenia. Charakterystyczne cechy lokalnej zabudowy, kształtowane przez wieki spontanicznie, na miarę dawnych potrzeb i możliwości, wynikające często z biedy czy zacofania (elektryczność dotarła



do Olsztyna równo sto lat temu), przykładane są więc arbitralnie do miasta początku XXI wieku. Również na willowym, leśnym przedmieściu, choć prawo tego nie wymaga, budynki mają strome dachy, a elewacje ozdobione są aplikacjami z klinieru i kamienia. Na ich tle prezentowany dom jawi się jako manifest bezpretensjonalnego podejścia do projektowania, poszukiwania tej naturalności i stosowności, która niegdyś kształtowała zabudowę Warmii. Pierwsze wrażenie jest szokujące. Wśród białych, krytych dachówką willi o rozrzeźbionych bryłach, schowanych za wysokimi murami i pseudosecesyjnymi kratami, należących do najbogatszych i najbardziej wpływowych olsztynian, pojawił się rdzaworudy prostopadłościan. Nazwany przez

okolicznych mieszkańców kontenerem, nie jest jednak bezdusznym pudełkiem. Tak naprawdę więcej w nim życia niż w gładko tynkowanych siedzibach sąsiadów. Niedoskonałość zmieniającej się z czasem naturalnej sklejki, którą pokryto elewację, nadaje kanciastej bryle zaskakującą miękkość. Z daleka wydaje się wręcz pokryta meksykańskim, jak zamsz. Na pewno nie osiągnięto by tego efektu stosując coraz bardziej popularne trwale i gładkie laminowane płyty elewacyjne. Wybór wodoodpornej sklejki był trafny również pod względem koncepcyjnym. Nie dość, że produkowana w regionie i używana w konstrukcjach jachtów, jest cięższa, a więc tańsza i kilkukrotnie mniej surowcochłonna niż modna boazeria z litego drewna. Bezpretensjonalność projektu

objawia się nie tylko w zastosowaniu tanich materiałów – bloczki gazobetonowe, zwykle ukrywane pod tynkiem i okładzinami wewnątrz domu zostały wyeksponowane. Świadczy o niej także ekonomiczność i racjonalność rozwiązań przestrzennych. Kuchnię i łazienki skupiono wokół jednego pionu, a stworzoną w ten sposób przestrzeń wykorzystano jako naturalny bufor. Na parterze oddziela on strefę wejścia od salonu, a na piętrze – sypialnię główną od dwóch mniejszych, które właściciele mogą udostępnić przyjaciołom jako niekrepujące miejsce wypoczynku w weekendy i urlopy. Brak piwnicy i garażu, rezygnacja z solidnych, reprezentacyjnych schodów na rzecz lekkich, stalowych, poprowadzonych w jednym biegu (oszczędność przestrzeni)

i obsadzenie ogrodu samosiejkami z sąsiedniej posesji zamiast sadzonkami z gospodarstwa ogrodniczego, są świadectwem, że zarówno projektanci, jak i mieszkańcy tego domu – zamiast bawić się w stosowanie bezmyślnie przejmowanych wzorców architektury lokalnej, utartych konwencji i prowincjonalnych oznak prestiżu – w sposób nowatorski podeszli do zadania. Efektem jest dom nowoczesnego, mobilnego mieszkańca; nie rezydencja, a raczej wolno stojące mieszkanie, kosmopolityczne pudełko, które dzięki użytemu na elewacji materiałowi dyskretnie, metaforycznie powiązane jest z kontekstem.

**Grzegorz Piątek**

Zdjęcia: **Daniel Rumiancew**

1. Widok od strony wjazdu  
2. Północno-wschodni narożnik budynku

1. View from the driveway  
2. North-east corner of the building



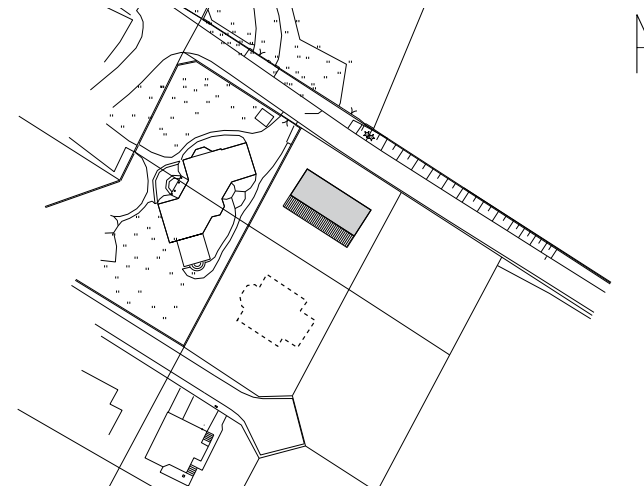
#### Z a łoż e n i a a u t o r s k i e :

Realizacja jest kolejną próbą pracy nad tematem współczesnego domu w warunkach ograniczonego budżetu inwestycji. Użyte materiały oraz przyjęte założenia projektowe miały umożliwić zatrudnienie małej firmy wykonawczej i skrócenie czasu realizacji. Wewnętrzna przestrzeń opisana została szablonowymi stropami i ścianami, a materiałów użytych do ich realizacji nie ukryto za tynkami, pozostawiając fakturę betonu i rysunek spoin bloczków gazobetonowych jako ostateczne wykończenie części wnętrza. Budynek celowo pozbawiono wykuszy, balkonów czy podcieni, ograniczając jego formę do pospolitego prostopadłościanu. Bryłę poddano perforacji powtarzalnymi modułami okien

– oszczędnie od strony północnej i zdecydowanie od południowej. Dla podkreślenia prostoty formy zrównano płaszczyznę okien z okładziną ze sklejki.

**Przemysław Łukasik**

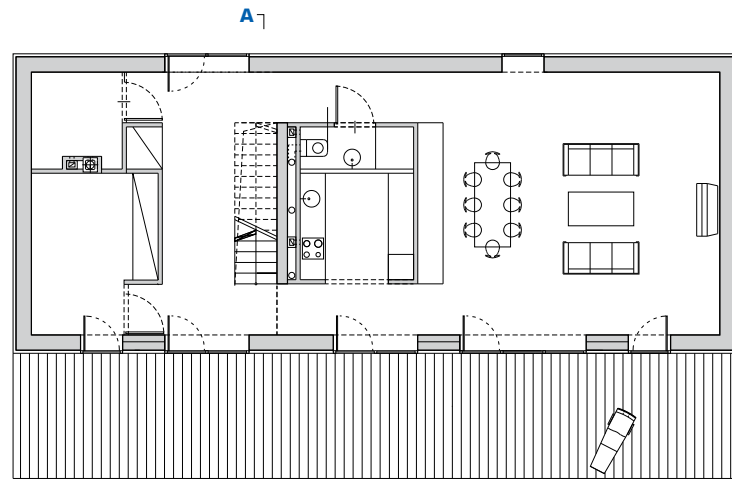
A single-family house on the outskirts of Olsztyn is surrounded by residential development. The rust-colored box stands out among white-walled, tiled, sculptural villas. The design seems to be unpretentious also due to the use of low-cost materials. Waterproof laminated boards facing the elevations are produced locally and used in yacht construction. This solution, cheaper and less material-consuming than solid wooden boards, integrates the house with the local context in a subtle and metaphorical way.



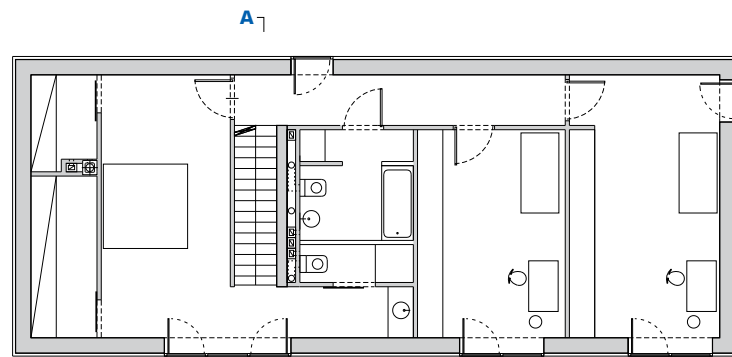
1:1700 4



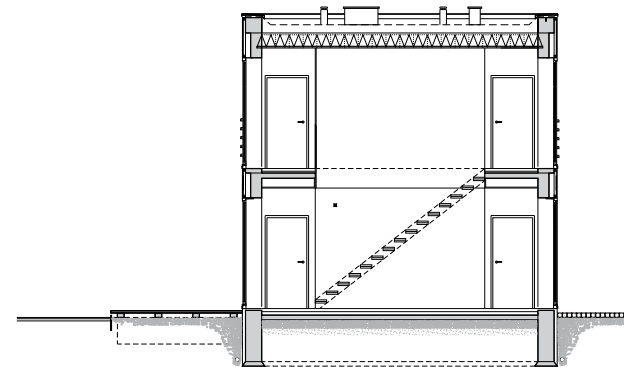
3



1:200 5



1:200 6



1:200 7



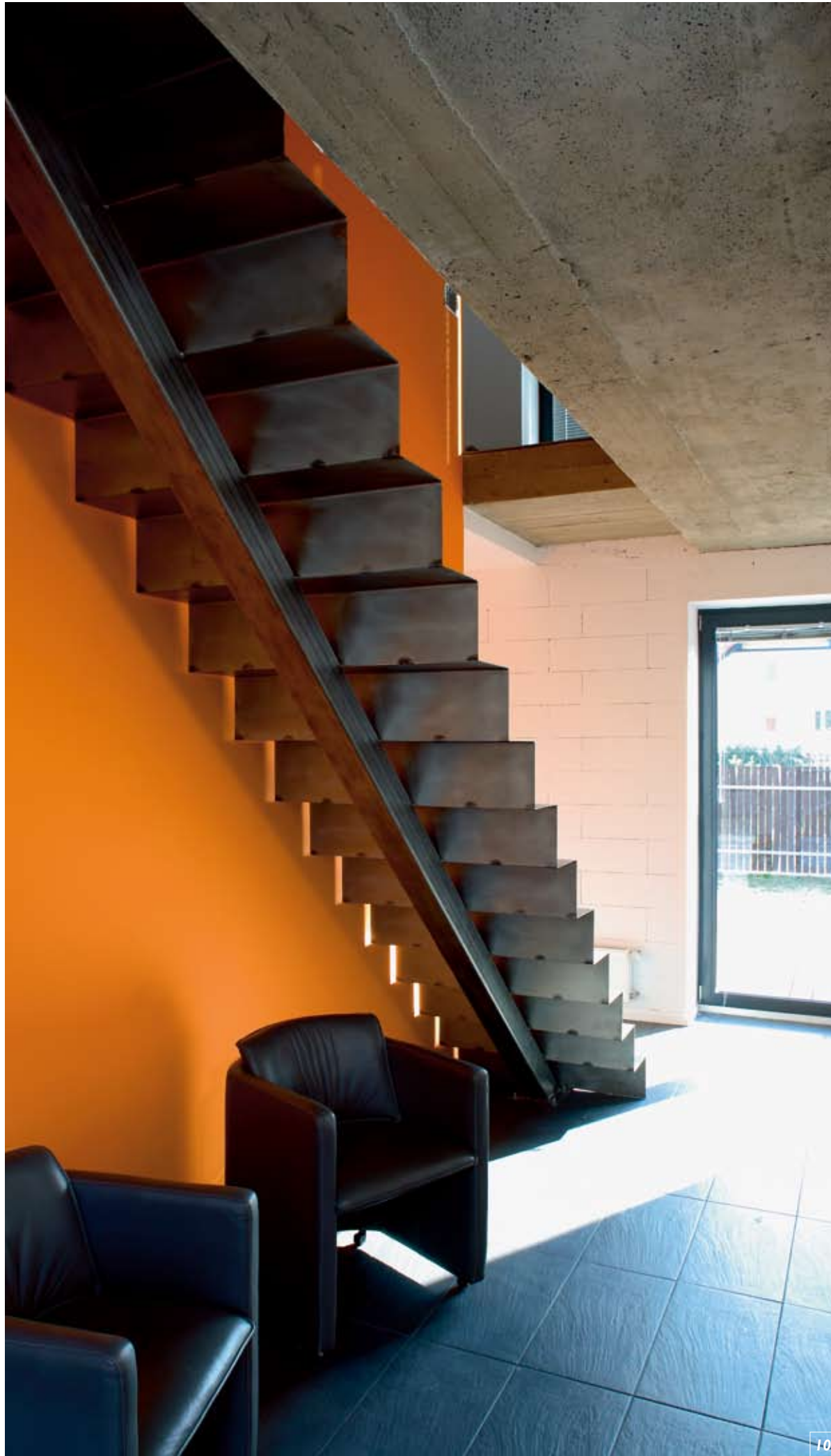
8



9

- 3. Wejście
- 4. Sytuacja
- 5. Rzut parteru
- 6. Rzut piętra
- 7. Przekrój A-A
- 8. Widok od strony południowo-zachodniej
- 9. Widok wzdłuż południowo-zachodniej elewacji

- 3. Entrance
- 4. Site plan
- 5. Ground floor plan
- 6. First floor plan
- 7. A-A section
- 8. South-west view
- 9. View along south-west elevation



Łukasz Zagala i Przemysław Łukasik  
(dyplom WA Politechniki Śląskiej w Gliwicach 1998).  
Od 1997 roku prowadzą w Gliwicach pracownię medusa group architects.  
Autorzy (wraz z Bartłomiejem Brzódką) budynku biurowego Wasko w Gliwicach (2003)

Łukasz Zagala and Przemysław Łukasik  
(graduated 1998, Silesian Technical University, Faculty of Architecture). In 1997 established the medusa group architects practice in Gliwice.  
Architects (with Bartłomiej Brzódką) of the Wasko office building in Gliwice (2003)

10. Fragment holu ze stalowymi schodami

11. Łukasz Zagala i Przemysław Łukasik, fot. Juliusz Sokolowski

12, 13. Salon

10. Fragment of the hall with steel stairs

11. Łukasz Zagala and Przemysław Łukasik

12, 13. Living room

Łukasik. Photo Juliusz Sokolowski

